

Jerzy Treder

Nazwy z Pomorza w utworach Stefana Żeromskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 71/1, 187-208

1980

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JERZY TREDER

NAZWY Z POMORZA W UTWORACH STEFANA ŻEROMSKIEGO

Wszechstronną analizę językoznawczą i historycznoliteracką topoi antroponimów w utworach Stefana Żeromskiego przeprowadził Aleksander Wilkoń, stwierdzając:

nazewnictwo utworów Żeromskiego wyrasta bezpośrednio ze słownika nazw autentycznych bądź też go twórczo naśladuje¹.

Odnosi się to m. in. do dzieł o problematyce historycznej. O nazwach w tej grupie utworów Wilkoń pisze:

Wielka ilość nazw występuje w utworach o tematyce historycznej. Studiował bowiem Żeromski liczne dokumenty i opracowania, często przepisywał je całymi partiami, przeglądał też mapy, chcąc dokładnie przedstawić teren, gdzie rozegrały się wydarzenia historyczne. Nie tylko nazwiska wodzów, ale też oficerów pomniejszej rangi i znaczenia, nie tylko nazwy miast i wsi, ale też nazwy przysiółków i mało ważnych obiektów terenowych wynotowywał pisarz ze źródła i wprowadzał do utworów².

Szczegółowa analiza tej warstwy języka tzw. trylogii morskiej Żeromskiego spostrzeżenia te potwierdza, a nawet je poszerza i konkretyzuje, wnosząc nowe momenty do obrazu warsztatu pisarskiego autora *Popiołów* i funkcji pełnionych przez nazewnictwo w dziele literackim.

Na trylogię morską składają się: poemat prozą *Wisła*, opowieść poetycka *Międzymorze* i historia morskich pobrzeży od czasów zamierzchłych po współczesność, integrowanych usytuowaniem terytorialnym i widmem Smętka — *Wiatr od morza*³. *Wisła* ukazała się w r. 1918, czyli zanim pisarz sam poznał Wybrzeże (co nastąpiło dopiero w r. 1920). *Wiatr od morza* został ukończony w lutym 1922, *Międzymorze* zaś w sierpniu 1923⁴, a zatem już po bezpośrednim poznaniu Kaszub⁵ i po

¹ A. Wilkoń, *Nazewnictwo w utworach Stefana Żeromskiego*. Wrocław 1970, s. 81.

² *Ibidem*, s. 27.

³ A. Hutnikiewicz, *Stefan Żeromski*. Warszawa 1961, s. 176.

⁴ J. Tuczyński, *Żeromski a Bałtyk*. W zbiorze: *Pomorze Gdańskie*. T. 4: *Literatura i język*. Gdańsk 1967, s. 90.

⁵ H. Mortkowicz-Olczakowa (*O Stefanie Żeromskim. Ze wspomnień i dokumentów*. Warszawa 1964, s. 328) pisze o pobycie pisarza w Orłowie (1920), Gdyni (1921) i Helu (1922—1924).

doświadczeniach akcji plebiscytowej na Mazurach⁶. Waga doświadczeń osobistych owego okresu wraz ze studiami nad historią tych ziem ujawnia się m. in. w znacznie bogatszym i jakościowo odmiennym niż w poemacie o Wiśle ponazywaniu obiektów leżących u ujścia tej rzeki, a także w zrozumieniu historyczno-osadniczej i politycznej wymowy samych nazw. Łatwo bowiem zauważyć, że w *Wiśle* występuje kilka zaledwie nazw dla obiektów przy ujściu rzeki, np. *Nogat*, *Żuławy*, *Bałtyk* i *Pucka Zatoka* (15, 23)⁷, natomiast w dwu pozostałych częściach tryptyku jest ich nieporównanie więcej, przy czym *Nogat* zastąpiono źródłowym *Nogać*, a *Bałtyk* i *Pucka Zatoka* ludowymi nazwami *Wielkie* i *Małe Morze*.

Pisarz, jak wiadomo, rzezone studia prowadził. W lecie 1912 Bernard Chrzanowski przesłał mu swoją książeczkę *Na kaszubskim brzegu*, a w 1917 r. swe szkice *Z Wybrzeża i o Wybrzeżu*, które Żeromski przeczytał uważnie, o czym świadczą reminiscencje w urywku *Brzeg morza* w *Wiśle*⁸. W roku 1920 spełnił też Chrzanowski życzenie pisarza przesyłając mu książki Floriana Ceynowy, Hieronima Derdowskiego, Aleksandra Majkowskiego, roczniki „Gryfa” z lat 1908—1912, „Mitteleilungen für kaschubische Volkskunde” i słowniki, z których „wziął Żeromski szereg cały wyrazów, nazw z kaszubskiego narzecza i przyswoił je literaturze polskiej”⁹. Z materiałów otrzymanych od Chrzanowskiego

czerpał Żeromski obficie. Uczył się mowy, tradycji, legend, baśni i gadek ziemi, którą opisywał. Potem [...] informatorem był także Abraham.

Ponadto

zachowane notatniki roją się od nazw geograficznych miejscowości pomorskich, przepisanych z map i przewodników [...]. Obok nich mamy dokładny opis jezior, dane dotyczące ich rozmiaru i ich rybostanu. I znowu nazwy: *Trzebiatów*, *Drużew*, *Dzierżgoń*, *Liwna*, *Jeziorany*¹⁰.

Sam autor — „dla uniknięcia niejasności oraz posądzeń o tworzenie neologizmów, co może się nasunąć wskutek wprowadzenia pewnych nowych nazw i określeń” (352) — w przypisach do *Międzymorza* wymienia

⁶ W. Borowy, *Motywy bałtyckie i gdańskie u Żeromskiego*. W: J. Z. Jakubowski, *Stefan Żeromski*. Warszawa 1964, s. 398—399, przypis.

⁷ W ten sposób odsyłam do wyd.: S. Żeromski, *Dziela*. Pod redakcją S. Pigonia. Wstęp H. Markiewicza. T. 5: *Wiatr od morza. Wisła. Międzymorze*. Warszawa 1957; cyfry wskazują stronicę. Kursywa w cytatach pochodzi od autora artykułu.

⁸ B. Chrzanowski, *Tęsknota Żeromskiego za Wybrzeżem*. W: *Wspomnienia o Stefanie Żeromskim*. Zebrał, opracował i przypisami opatrzył S. Eile. Warszawa 1961, s. 223.

⁹ *Ibidem*, s. 226.

¹⁰ Mortkowicz-Olczakowa, *op. cit.*, s. 335, 336; w utworach użył Żeromski jednak postaci *Drużno*, *Dzierzgonia*, *Miłość*, *Jeziorak*.

wyzyskane prace¹¹. Pomija jednak bodaj najwszechstronniej spożytkowaną książkę Chrzanowskiego: *Na kaszubskim brzegu. Zwięzły przewodnik z sześciu krajobrazami i mapą*¹². Wilkoń wspomina o zetknięciu się Żeromskiego ze *Słownikiem geograficznym Królestwa Polskiego* [...]: „a być może, że z niego korzystał”¹³. Porównawszy fakty z omawianych dzieł Żeromskiego z treścią wybranych haseł w słowniku (np. „Hela”, „Puck”, „Świecin”, „Żarnowiec”) stwierdzić można, iż z tego źródła pisarz niczego nie przejął, a zatem najprawdopodobniej z niego nie korzystał.

W pełni natomiast zgodzić się trzeba z przytoczonym sądem Wilkonia o wprowadzaniu przez Żeromskiego do utworów wielkiej liczby nazw jakby bez względu na rolę desygnatu. We fragmencie o zagładzie dworu (139—148) prócz wielu nazw geograficznych (np. rzeka *Piaśnica*, *Żarnowieckie Jezioro* obok *Piaśnickie Jezioro*) i „panoszy pomorskiego imieniem *Wisław*, czyli pospolicie *Wyszka*, nazwiskiem *Zamk Trzebiatowski*” występuje również jego wnuczka *Tekla*, syn jego brata *Jarosz*, inaczej: *młody Trzebiatowicz*, jego towarzysz-równieśnik, Poloch gdański imieniem *Pioch*, a po prawdzie *Pieter*, nazwiskiem *Pruszek*¹⁴, wreszcie i wierny pies o nazwie *Czuja*.

Heterogeniczność cyklicznego poematu *Wiatr od morza* sprawia, że nazwy osobowe pojawiają się tylko raz, przy czym wiele z nich zostaje po prostu seryjnie wyliczonych, np. we fragmencie o Janie z Kolna.

Najmował do służby hałastrę. Spisywał imiona jej morskie: *Niemir, Krzywian, Sulica, Radosz, Fok, Pała...* [185]

W taki sposób zresztą, jednak z możliwością powtórzenia nazwy w związku z lokalizacją wydarzeń na Pomorzu, wprowadza Żeromski większość nazw miejscowości, np. w obrazku o bitwie pod Świecinem:

Nie napotkano przed sobą większej siły pod Puckiem ani u nasady między-morza, na dawnym gdańskim szlaku, nad Czarną, nad Rogoźnicą, nad Piaśnicą, przy Wielkim Jeziorze ani dalej pod Białogórą, Kopalinem i przy Sarbskim Zalewie. [180]

Prosty ów zabieg obserwujemy przy wymienianiu lokalnych grup etnicznych: „niniaki w Pomorsce czy łączaki pod Kościerzyną, równie jak

¹¹ M. in. B. Ślaski: *Słownik morsko-rybołówczy*. Poznań 1922 (dalej: ŚS); *Materiały i przyczynki do dziejów nadmorskiego miasta Pucka oraz dawnej ziemi puckiej z mapką*. Warszawa 1916 (dalej: ŚM). — H. Gołębiowski, *Obrazki rybackie*. Pelplin 1910 (dalej: G; właściwe nazwisko autora Gołębiowski; tutaj cyt. według wyd. z r. 1888, przedruk: Gdańsk 1975).

¹² Poznań 1910 (dalej: Ch).

¹³ Wilkoń, *op. cit.*, s. 48.

¹⁴ W pracy E. Brezy *Pochodzenie przydomków szlachty Pomorza Gdańskiego* (Gdańsk 1978, s. 236) przydomek *Wysz(e)k* i *Wyszka* wywiedziony został od imion

beloki i kabatki, mało na ogół mieli mąki i chleba” (127), gwiazdozbiorów w Zodiaku czy planet (189—190), budowli w Gdańsku (211), przy czym nie pominął Żeromski baszty *Patrz w górę*¹⁵ (126, 130).

Wyliczanie nazw seryjne w określonych kontekstach pełni ważną funkcję, sygnalizując przestrzenną rozległość opisywanej rzeczywistości, np. krajobrazu „między Nogacją i Wisłą, nad Starą Wisłą, Szkarpawą, Leniwką, obok Pastwy Bąsackiej i Krokowy” (82) czy — jak w przypadku opisu nieba — ogrom przedsięwzięcia Kopernika. W zacytowanym wyżej zdaniu o bitwie pod Świecinem naśladuje się tak lapidarność wojskowych komunikatów.

Nazwy miejscowe lokalizują zjawiska i wydarzenia, sugerując historyczność samych faktów, a ponadto samą postacią nazwy potwierdzając przynależność jej do ludu, który przedmioty te nazwał, o czym przekonują takie np. zdania:

Któż wie, jaki człowiek [...] brał w posiadanie oczyma mętne i dzikie jej piany, nazywał swoją w mowie i pieśni [...]. [17]

Jakie nazwy nosiły przedmioty i suma ich, widok tej ziemi [...]? [302]

Brzmienie nazwy ma zatem dla Żeromskiego niemałe znaczenie, jak dowodzą wypowiedzi:

Lęka się serce rybaka, Niemca dziś zawziętego, *Kohnkela* lub *Walkowsa*, i strach wielkooki ogarnia *Kąkolów* i *Walkowców* potomka. [336]

Ma-li to miasto pozostać jako ostoja Polaków i Kaszubów, którzy wraz są jedną wrogą siłą, gdyby się nawet mocowali pomiędzy sobą, gdyż każdy z nich w swojej własnej wysławiając się mowie, po polsku mówiąc czy po kaszubsku, w gruncie rzeczy po polsku przemawia. [131]

Tak czy inaczej, w przypadku Pomorza mógł pisarz w sferze nazewnictwa wydobyć perspektywę historyczną, chronologiczną, co uwyraźnia się w kilku zwłaszcza miejscach, np.

Gdzie wystają złomy wielkie radłowskiej mielizny, gdzie wełny się pienia nad oksywskim zburzyszczem i gdzie się ciągnie mała głębia karwińska, usiana potężnymi głazami, ongi śmiały się w słońcu wyniosłe czoła ziemi, z których

typu *Wyszemir*, jednak Trzebiatowscy się nim nie posługiwali, podobnie obcy im był też przydomek *Zam(e)k*, pochodzący z pierwotnego *Sam(e)k*, a to od imienia *Samuel* (s. 193). Rodziny Trzebiatowskich używały np. przydomków *Chamir*, *Mądry*, *Pik*, *Pluta*, *Rek*, *Reszk*, *Wnuk*, *Wrycza* i *Zmuda* (s. 255). Trudno się też zgodzić z osadzeniem Trzebiatowskich nad ujściem Piaśnicy, ponieważ jest to rodzina z południowych Kaszub. Wydaje się bardzo prawdopodobne, że wątek ten powstał dzięki inspiracji A. Majkowskiego *Nigde do zgube nie przyjdą Kaszube! Obrazek z Kaszub* („Gryf” 1908—1909, nry 1—7), gdzie spotykamy się z wdowcem *Zmudą-Trzebiatowskim*, jego córką *Maryszką*, kochającą *Wojtką*, synem karczmarza *Mateusza Bieszka*. Tenże Breza (s. 106, 178) notuje przydomek *Jarosz* z Kartuskiego i przydomek *Prus(z)ak*, funkcjonujący również jako nazwisko mieszczańskie od 1623 roku. Stwierdzić też należy, iż formacje odojcowskie na *-ak* typu *Trzebiatow-szczak* są obce kaszubszczyźnie, występując np. na Kociewiu.

¹⁵ Niem. *Kiek in die Kök* ‘Zaglądać do kuchni’ — zapewne klasztornej, wieża bowiem mieści się przy klasztorze dominikanów.

jeno zostały nazwy głuche z normandzkiego napastnika mowy wyjęte by o formie ich świadczyć. [311]

Zdanie to zyska na wymowie, jeśli dodać, że nazwy *Kacki Przylądek* (u Żeromskiego: *radłowska mielizna*), *Oksywie* (tu: *oksywskie zburzyszcze*¹⁶) i *Rozewie* (przy nim: *mała głębia karwińska*) nadane być miały przez duńskich czy norweskich żeglarzy¹⁷, a nazwa *Karwia* posądzana była o rodowód pruski. Odwołać by się tutaj trzeba ponadto do obrazka o napaści Jutów na gród w Oksywiu (33—38). W taki zatem sposób sięga Żeromski w prehistorię, ale nazwą, jej brzmieniem odwołuje się również do czasów krzyżackich, pisząc o „ziemi Pomorzan, którą teutońskiej wardze snadniej było zwać *Pomezanią*” (111), o osadzie *Czartyrn*, „którą to nazwę wardze teutońskiej lżej było zwać *Zantyre*” (117), i cytując dla tych czasów nazwę *Gmewe*¹⁸ (135). Okres zaboru pruskiego reprezentują nazwiska zniemczonej szlachty kaszubskiej (o których będzie mowa dalej) i wymienione już kaszubskie nazwy osobowe *Kąkol*, *Walkówc*¹⁹, zniemczone graficznie i fonetycznie na *Kohnkel* i *Walkows*, pojawiające się w *Międzymorzu* w momencie, kiedy autor rozpoczyna opowieść o osadzie Hel, ongiś słowiańskiej, potem — a według twierdzeń niemieckich: od zarania — niemieckiej, krzyżackiej.

Przywołane tu fakty posłużyć mogą jako klucz do właściwej inter-

¹⁶ Por.: „tuż pod Oksywiem nad morzem wznoszą się t.z. przez nasz luź *Szwedzkie góry*, będące właściwie szczątkiem grodziska z czasów staropomorskich” (ŚM 131), nadto nazwę *Zamkowiszcz*, niem. *Burgwall* (1869 r.), *Schwedenschanze* — w pracy: J. Treder, *Słownik nazw terenowych byłego powiatu puckiego*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego”, *Filologia Polska. Prace Językoznawcze* 5 (1977), s. 103.

¹⁷ Treść przytoczonego fragmentu wywodzi się od Chrzanowskiego, który najazd Duńczyków i Norwegów datuje na VIII w. (Ch 93), a zob. też w księdze 3 H. Derdowskiego *O panu Czorlińskim, co do Pucka po sece jachol* (Chełmno 1880) fragment *Mniedzemorze Hël i trzë kępë*, gdzie wspomina się, że na Oksywskiej Kępie mieszkał przed laty jakiś poganin, duński książę, możny i bogaty.

¹⁸ Nazwa *Pomezania*, krzyż. *Pomesanien*, wywodzi się ze staropruskiego *Pamedian* (= pol. *Podlesie*); Polacy wymawiali ją: *Pomiedzanie* — zob. L. Zabrocki, *Nazewnictwo*. W zbiorze: *Warmia i Mazury*. T. 1. Poznań 1953. O etymologii nazwy *Zantyr* ≤ *Sątir* zob. H. Górniewicz, *Nazewnictwo żuławskie*. W: *Żuławy Wiślane*. Gdańsk 1976, s. 51—52. Rozróżnienie *Żuławy Kwidzińskiej* i *Żuławy Zantyrskiej* (70) — jak w dokumencie legata papieskiego Wilhelma Modeny z r. 1243: *insule de Quidino et Santerii*, zob. J. Powierski, *Problem pruskiej granicy na Osie a osadnictwo ziemi płowęskiej*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1977, nr 2, s. 150. Postać *Gmewe* właściwa jest dokumentom krzyżackim, ale sama nazwa ma pochodzenie rodzime — zob. U. Kęsikowa, *Nazwy geograficzne Pomorza Gdańskiego z sufiksem -ov-*. Gdańsk 1976, s. 49—50.

¹⁹ Nazwiska przejęte z pracy Gołębiewskiego, zwłaszcza zaś *Jan Walkówc* z Helu, ostatni tam katolik (G 52). Od Gołębiewskiego zapożyczył Żeromski przezwiska braci Kąkolów: „starszy Józef z przydomkiem Marycin — od imienia żony Maryki — i młodszy Jan z przydomkiem Litak” (341); por. „i tak kiedy w Jastarni jest jeszcze 6 żonatyh Józefów Kąkolów, to jednego przezywają Marycin, bo jego żona

pretacji znamiennego w dziedzinie nazewnictwa *Wiatru od morza* różnienia czy wręcz przeciwstawiania pewnych obszarów. Otóż nazwy obiektów na zachód od Wisły i na południe od linii Noteci mają z reguły postać rodzimą, podczas gdy dla obiektów na wschód od Wisły swojskie brzmienia nazw zdarzają się nader rzadko, najczęściej bowiem są to nazwy niemieckie.

Zobaczył [Herman Balk] zamczyska *Swiecia* i *Gniewa*, *Postelina* i *Suszu*²⁰, *Tczewa* i *Grudziądz*, *Radzynia*, *Torunia*, *Balgi* i *Elbląga*. Zobaczył wieszczymi oczyma *Kristburg* w Natangii, *Bartenstein*, *Resel*, *Wissemberg* w Bartonii, *Brunsborg* i *Heilsberg* w Warmii. [121]

Tylko nazwy wodne dla obu wymienionych obszarów mają brzmienie polskie, np. jeziora *Chełba*, *Drużno*²¹, *Jeziolak*, *Moraq* (110), rzeki *Dzierżonia* (70, 297) i *Pastęka* (111), ponieważ — być może — Żeromski zdawał sobie sprawę z tego, że najeźdźcy trudniej wyrugować zastane nazwy terenowe, zwłaszcza wodne. Nie ma natomiast — poza omówionymi niżej uzasadnionymi wyjątkami — nazw niemieckich dla obiektów leżących na zachód od Wisły, nawet z Pomorza Zachodniego, skąd np. *Dymin*, *Kamin*, *Kołoברzeg*, *Szczecin* (51). Dotyczy to, oczywiście, również ziem kaszubskich i słowińskich:

wzięli się teraz ku zachodowi na *Wierzchuceno*, *Stuchowo*, *Osieki*, *Czekocino*, *Sasino* i *Sarbsk*, dążąc w stronę *Słupska* [...]. [158]

A tylko w nazwach z Kaszub ujawniają się istniejące w czasach Żeromskiego cechy gwarowe, o czym jeszcze będzie mowa.

Świadomego w sferze nazewnictwa przeciwstawiania obu tych obszarów zdaje się też dowodzić wyraźnie zmieszanie nazw polskich z niemieckimi czy zniemczonymi — dla obiektów nad Wisłą, szczególnie zaś u jej ujścia, a więc np. *Pastwa Bąsacka* (82, 174), *Alt-Schotland*, *Fahrawasser* (203), *Holm*, *Wisłoujście*, *Neufahrawasser*, *Góra Gradowa*, *Góra Biskupia*, *Stolzenberg*, *Wrzeszcz* (211), *Szydlicki Wąwóz*, *Cygania Góra* (212), *Sienna Buda*, *Motława*, *Brzeźno*, *Gielatkowo* (214)²². Z powyższych

(białka) nazywała się *Maryka* [...]. Tak samo pomagają sobie z skróceniem imion, np. imię *Walęty* skracają na *Walitk*, *Litak*, *Walisz*, *Walętk* itd.” (G 19).

²⁰ W wydaniu analizowanego tryptyku Żeromskiego w wydawnictwie „Czytelnik” (Warszawa 1973) J. J. Lipski zupełnie zbytecznie przy *Suszu* podaje niem. *Rosenberg* (s. 164). Uzasadniony jest zabieg odwrotny, czyli przydawanie nazwom niemieckim odpowiedników polskich, np. *Bartenstein* (*Bartoszyce*), *Brunsborg* (*Braniewo*) itd., ale Lipski nie czyni tego konsekwentnie, np. brak nazwy pol. przy *Resel*, *Wissemberg* (s. 164), *Frauenberg* (s. 217) czy *Nidborg* (s. 231) — chodzi kolejno o *Reszel*, *Wielbark*, *Frombork* i *Nidzicę*.

²¹ Nazwa to staropruska. W literaturze najczęściej pojawia się właśnie *Drużno* jako adaptacja brzmienia niemieckiego, podczas gdy obowiązuje adaptacja nazwy pruskiej, tj. *Drużno* (!).

²² Odpowiednie obiekty noszą dziś nazwy: *Sobieszewska Pastwa*, *Stare Szkoty*, *Górki Zachodnie*, *Ostrów*, *Wisłoujście*, *Nowy Port*, *Grodzisko*, *Biskupia Górka*,

przykładów wnosić wolno, że Żeromski preferował dosłowne kalki lub fonetyczne adaptacje polskie wcześniejszych nazw w pełni niemieckich, np. *Pastwa Bąsacka* ≤ *Bohnsackerweide*; *Góra Gradowa* i *Gradowa Góra* (135) ≤ *Hagelsberg*; *Góra Biskupia* i *Biskupia Góra* (135) ≤ *Bischofsberg*; *Wisłoujście* ≤ *Weichelsmünde*; *Cygania Góra* i *Cygańska Góra* (135) ≤ *Zigankenbergr* (pierwotnie *Suchaniki*); *Sienna Buda* ≤ *Heubude*; *Gielatkowo* (214) ≤ *Gletkau* (pierwotnie *Jelitkowo*, 272)²³ — lub stare nazwy polskie *Brzeźno* czy *Wrzeszcz*, nie zaś np. dla ostatniej niem. *Langfuhr*²⁴. Nie użył pisarz nazw *Stare Szkoty*, *Górki Zachodnie*, *Ostrów*, *Nowy Port*, *Chełm*, *Suchanino*, *Stogi* czy *Sianki*, ponieważ nie były mu po prostu znane²⁵. Nazwa *Szydlicki Wąwóz* opiera się na niem. *Schidlitz* zamiast pol. *Siedlice*, dziś *Siedlce* (z przymiotnikiem *siedlecki*), natomiast *Jelitkowo* zmienione na *Gielatkowo* przejęte jest z Chrzanowskiego (Ch 9, 98 i mapka).

Tylko kilka nazw niemieckich odnosi się do obiektów nad Wisłą poza Gdańskiem. *Fürstenwerder* (213), dla wsi pod Nowym Dworem, pochodzi z jakiejś mapy lub jakiegoś opracowania, nie mógł Żeromski znać polskiego dla niej odpowiednika *Żuławy*. Nazwa *Rothe Bude* (203) może być wzięta z niemieckiej mapy, a użył jej pisarz zapewne świadomie, gdyż odnosi się do dość ściśle określonego momentu dziejowego (około r. 1779). Podobnie ma się rzecz z nazwą *Vogelsang* (115) dla zamku na lewym brzegu Wisły naprzeciw Torunia, wystawionego dla Krzyżaków w 1230 r. przez Konrada Mazowieckiego (*Słownik geograficzny [...]* 12, 668).

Oczywisty jest wobec tego fakt, iż unika Żeromski nazw niemieckich z pewnych obszarów, szczególnie zaś z Kaszub, choć wyjątek stanowią dwie polsko-niemieckie hybrydy nazewnicze, tj. *Kusfeld* (220) i *Bruckie Żuławy* (297). Nazwę *Kusfeld*, starą niemiecką przeróbkę pol. *Kuźnica* (297), przejął pisarz z wyzyskanych tu materiałów historycznych, mianowicie z artykułu *Pławienie i śmierć rzekomej czarownicy w Chałupach, czyli Cejnowie na półwyspie Heli, czyli Rybakach, w roku 1836*²⁶; występuje ona zresztą w znanej autorowi literaturze (np. G 46, Ch 12—14, 22—23), a Kaszubi z półwyspu używają jej do dziś. *Bruckie Żuławy* to

Chełm, Wrzeszcz, Siedlecki Wąwóz, Suchanino, Stogi (gdańszczanie też: *Sianki*), *Motława, Brzeźno, Jelitkowo*.

²³ O genezie i etymologii tych nazw pisali m. in.: S. Hrabec, *Nazwy dzielnic i okolic Gdańska*. Poznań 1949. — H. Górnowicz, *Nazwy Gdańska i jego dzielnic*. W zbiorze: *Historia Gdańska*. T. 1. Gdańsk 1978, s. 15—23.

²⁴ Zbytecznie zatem Lipski (ed. cit.) daje: *Wrzeszcz (Langfuhr)* (s. 287, przypis 20). Dla nazw *Stolzenberg* i *Góra Gradowa* (s. 287) brak tam aktualnych odpowiedników, a dla *Siennej Budy* jest tylko niem. *Heubude*, nie ma zaś nazwy *Stogi*.

²⁵ Nazwę *Stare Szkoty* poświadczają już *Słownik geograficzny [...]* (2, 514) i F. Ceynowa, który ma np. *Bąsackie Pastwizcze (Skórb kaszëbsko-słowjnskjé mòvè*. T. 6. Svjecé 1866—1888, s. 81.

²⁶ „Gryf” 1910, s. 168—175, 201—208.

spolszczenie niem. *Brücker Bruch* czy *Brücksche Bruch*²⁷, z kolei kalki nazwy pol. *Mostowe Błota*, z członem przymiotnikowym od nazwy wsi *Mosty*, niem. *Brücken*. Możliwe, że pisarz zasugerował się tu sztumskimi *Bruckimi Żuławami* (niem. *Bruchwerder*), w której to nazwie człon pierwszy wywodzi się od niem. *Bruch(en)* || *Bruck(en)* w znaczeniu 'błotny'. Podłożem skojarzenia mógł być sam teren: i tu, i tam depresyjny, błotnisty.

Z chęci uniknięcia nazw niemieckich na terenie Kaszub biorą się też kalki nazewnicze *Czajcza Rewa* (312) i *Głowa Gołębia* (342), poza pismami Żeromskiego nie znane. Kalki to dość osobliwe, ponieważ wykazują modyfikacje wynikające z kojarzenia określonych wyrazów z ich znaczeniami w języku rosyjskim. Oczywiście to przy *Czajczej Rewie*: zawsze *Mewia Rewa* — dla piaszczystej ławicy w Puckiej Zatoce. Żeromski chciał zapewne uniknąć niem. *Mövenriff*, adaptowanego fonetycznie przez przymorskich Kaszubów jako *Miéwi Rif*, tłumacząc niem. *Möve* 'mewa' na ros. *czajka*, choć mógł znać *rewę mewią* (Ch 13). Może na zabieg ten jakiś wpływ miało i to, że nazwy *mewa* i *mewka* w kaszubszczyźnie przymorskiej są również określeniem kobiety lekkich obyczajów. Podkreślić należy, iż Żeromski zdawał sobie sprawę z przebywania mew na omawianej mieliźnie, pisze bowiem:

O potomne mewy, o bezpamiętne ptaki, które z wyżyny swojej tyle widzicie! [...] Tyle widziałyście siedząc na swym dziedzictwie przez wieki, na rewie między Kuźnicą i Rewą, odkąd się z wód wychynęła! [302]

Nazwa *Głowa Gołębia* odnosi się do jakiejś wyniosłości (lub kępy) na półwyspie Hel od strony zatoki, mniej więcej pod Juratą, jeśli nie jest to metaforyczne określenie samego półwyspu, na co zdaje się wskazywać zdanie:

Ta masa wodna [...] spotyka się przy dziobie gołębia z silnym prądem zachodnim. [312]

Tak czy owak, nazwa ta musi mieć jakieś realne podłoże, ponieważ w całej „trylogii” trudno znaleźć przykład zupełnie zmyślonej nazwy. Ze znanego stąd materiału nazewniczego w grę wchodzić jedynie może kaszubska nazwa *Kolbudy*²⁸ dla rybackiej toni kierunkowej, wskazującej niegdyś na jakiś obiekt na półwyspie pod osadą (dawniej lasem) zwaną Juratą. Nazwę *Kolbudy* rozłożono wtórnie na *kołp*, *kiełp* 'łabędź morski' (Ch 104) i *buda* 'chałupa'. W przejściu *kołp* w *gołąb* widzieć trzeba wpływ

²⁷ Mortkowicz-Olczakowa (op. cit., s. 329) wspomina m. in., że była „mowa o nabyciu domu w Brudzkich Żuławach za Kępą Oksywską”. Zob. J. Trededer, *Toponimia byłego powiatu puckiego*. Gdańsk 1977, s. 131. Postać *Brücker Bruch* zob. F. Schultz, *Geschichte der Kreisse Neustadt und Putzig*. Danzig 1907, s. 33.

²⁸ W mowie mieszkańców Boru na półwyspie brzmi ona (w przybliżeniu) *Kełbida*, a wywodzi się od połączenia *kol* 'koło, przy' i *buda*.

języka rosyjskiego, w którym *kołp* oznacza dużego, białego i brodzącego ptaka warzęchę (*Platalea leucorodia*), a także sygnalizowane wyżej przenośne określanie półwyspu. Człon *buda* po przetransponowaniu na *chątpa* odniesiono do niem. *Haupt* 'głowa' (analogicznie np. nazwa *Rozewie*, z pierwotnego *Resenhaupt*, przez miejscowych Kaszubów „przetłumaczonego” na *Rozewska Głowa*).

Z powodu ciągle tu akcentowanego unikania nazw niemieckich znalazły się u Żeromskiego nazwy *Bocianiec* (306) i *Kamieniec* (311, 361), poza tym nigdzie nie notowane. Traktować je należy jako tzw. kalki z adaptacją słowotwórczą. Ze źródeł — czy także i z autopsji — znać mógł Żeromski przede wszystkim niem. *Storchnest*²⁹ i *Steinberg* dla wzgórz wydmowego przy Helu i wzgórz zabudowanego w Gdyni, aczkolwiek ma dla obiektu drugiego również nazwę *Kamienna Góra* (261) — por. *Kamienna Góra*, niem. *Steinberg* (SM 130), co widocznie uznał za zbyt wierne odwzorowanie struktury niemieckiej. Zaadaptował zatem te niemieckie nazwy, przekładając człony *Storch* 'bocian' i *Stein* 'kamień', natomiast człony *-est*, *-berg* zastąpił formantem *-ec*. Ponadto *Bocianiec* ma oparcie w wyrazie pospolitym *bocieniec* 'gniazdo bocianie', a *Kamieniec* znany jest od dawna jako nazwa miejscowa.

Wspomniano już o unikaniu niemieckich nazw dla obiektów terenowych na wschód od Wisły, co potwierdzają nazwy rzek *Miłość* (120) i *Wysoka* (111) oraz części Bałtyku — *Świeży Zalew* (159). Nazwa *Miłość* poszła z pruskiego *Liwa* przez jej niemiecką adaptację fonetyczną *Li(e)ba*³⁰, natomiast *Wysoka* to przyswojenie niemieckiej wersji nazwy *Weeska*, oddającej staropruską nazwę *Weiske*, też *Weysicke*, *Weyska*³¹ itp., na mapach dzisiejszych: *Wąska*. Obok nazwy *Świeży Zalew* używa Żeromski także nazwy *Fryska Zatoka*³² (187), przy czym pierwsza jest kalką niem. *Frisches Haff*, druga — podobnie jak *Bruckie Żuławy* — hybrydą: człon pierwszy to fonetyczna adaptacja odpowiednika niemieckiego, człon drugi przetłumaczony. Niemieckie *Frisches Haff*, jak i znane Żeromskiemu *Przańne Morze* (186), odpowiada spotykanemu często w dokumentach średniowiecznych określeniu *mare recens* 'morze świeże,

²⁹ Współczesne *Bociana Góra* jako niedokładne tłumaczenie niem. *Storchnest* znane jest mniej więcej od r. 1926; zob. o niej Tredler, *Słownik nazw terenowych* [...], s. 88.

³⁰ Por. nazwę *Milosna* ≤ niem. *Liebethal* 'dolina nad Liwą'. Zob. *Nazwy miast Pomorza Gdańskiego*. Wrocław 1978, s. 211.

³¹ Ten wariant występuje na mapie rekonstruującej deltę Wisły w 1300 r. w pracy: H. Bertram, *Die physikalische Geschichte der Weichseldeltes*. W: *Das Weichsel — Nogat-Delta*. Danzig 1924. Zob. S. Mielczarski, *Truso*. „Rocznik Elbląski” t. 2 (1963), s. 21. U Bertrama poza tym postać *Nogać*, a ten — „samolistną w żuławach strugą” (15).

³² Na wspomnianej w przypisie 31 mapie jest: *Das Vrische Mer (Halb)*; nadto: *Frygska Zatoka* (łac. *mare recens*) — zob. F. Ceynowa: *Rozmowa Kaszëbé z Polóchą* (s. 7); *Mierzeja fryska i kuryjska* (G 22).

słodkie, przasne' dla *parvo mari*, czyli Zalewu Wiślanego — w opozycji do *mare magnum* 'Bałtyk', także *salso mari*; porównajmy u Żeromskiego *Ślone Morze* (186) i zdanie:

Wisła Śmiała [...] wlewa się mnóstwem ujść w najgłębszą zatokę Bałtyku mieszając słodkie polskie wody ze słonym nurtem, głębią morza idącym z oceanu. [15]

Dodać można, że ów *Świeży Zalew* „przeistacza się” raz w *Święty Zalew* (186), co jest wynikiem adideacji do nazwy rzeki *Święta*, wpływającej od zachodu do rzezonego zalewu.

Międzymorze traktuje o aktualnych urokach i przeszłości Półwyspu Helskiego wraz z bezpośrednio przyległymi ziemiami, natomiast *Wiatr od morza* obejmuje całe Pomorze od Wolina aż po Sambie, od zachodu i wschodu wykraczając poza ówczesne i dzisiejsze granice państwa polskiego, niemniej jednak koncentruje się w dużej mierze na tym niewielkim skrawku ziemi, który mocą traktatu wersalskiego powrócił w 1918 r. do Polski. Fakt ten wyjaśnia zagęszczenie nazw różnorodnych obiektów (miejscowości, rzek, jezior, bagien itd.) właśnie na Kaszubach. Stwierdzono już, że są to — poza *Bruckimi Żuławami* i *Kusfeldem* — nazwy w pełni rodzime, a nazw niemieckich pisarz wyraźnie unika, uciekając się m. in. do tzw. kalk nazewniczych. Żeromski zdawał sobie sprawę z tego, iż na Kaszubach zawsze istniała osadnicza i etniczna ciągłość, a zewnętrzne infiltracje miały tylko przejściowy charakter (zob. opowieści o podboju Gotów, 18; o napaści Jutów, 33; o Krzyżakach i Prusakach), nieraz jaskrawie wrogie (np. „złowrogi cień Malborga”, 15), stąd — w przeciwieństwie do ewentualnych wpływów skandynawskich na nazewnictwo kaszubskie — zostały one przez pisarza przemilczane albo, jak w przypadku zniemczonych nazwisk szlachty kaszubskiej, szeroko i przekonująco skomentowane.

Ostatnia uwaga i cały wywód o relacjach między nazwami rodzimymi a obcymi byłyby zbyt długie, gdyby omawiane utwory zostały napisane nieco później, tzn. po ostatecznym ustaleniu się współczesnego nazewnictwa. Kiedy Żeromski pisał *Wiatr od morza* i *Międzymorze*, w nazewnictwie obszaru nadmorskiego panował mimo wszystko spory zamęt, co oddają publikacje wydane około r. 1920, a tym bardziej wcześniejsze — np. *Orłowo (Adlershorst)*, *Chylonia (Kielau)*, *Gnieźdźewo (Gnesdau)* (Ch 47, 54, 61). Przypomnijmy tutaj, co pisze na ten temat Stanisław Pigoń:

Utwory swe o nadmorzcu pisał Żeromski, kiedy nazwy te nie były jeszcze, a przynajmniej nie były ostatecznie utrwalone w swych brzmieniach polskich. Ten zatem stan rzeczy przejściowy zaznaczył się też w jego tekście. [370]

Pisarz miał więc możliwość wyboru i jest rzeczą znamioną, że ani razu nie użył, nawet jako obocznej, nazwy niemieckiej czy o brzmieniu niemieckim z obszaru Kaszub. Taki wybór postaci nazewniczej jest rezultatem głębokiego przemyślenia kwestii i przynajmniej w jakiejś mie-

rze osobistego kontaktu z tą ziemią i zamieszkującym ją ludem, który lepiej niż druki zachował rodzime nazwy w mniej skażonej postaci niż ujawniające je druki.

Nie ustrzegł się wszakże Żeromski kilku drobnych błędów, mających swą genezę w obcym oddziaływaniu na miejscowe nazewnictwo. Nie dość krytycznie traktował pewne brzmienia nazw w książkach Chrzanowskiego czy Śląskiego, gdzie zamieszczono wykaz polskich i odpowiadających im niemieckich nazw z Wybrzeża. W dwu nazwach, tj. *Opalin* (151) i *Pierwoszyn* (271) użył pisarz zakończenia *-in*, podczas gdy Kaszubom właściwe jest zakończenie *-ino*³³, podobnie jak właściwe im jest kończenie nazw formantem *-owo* i *-ewo*³⁴. Autor wiedział o tym z autopsji, a o błędach w tym zakresie mógł przeczytać w recenzji książeczki Chrzanowskiego³⁵. Podkreślić trzeba, że wyszedł tu pisarz i tak obronną ręką, ponieważ w znanych mu publikacjach od takich błędów aż się roilo.

Wpływem niemieckim tłumaczy się także łączną pisownię nazw typu *Babidół* (40), *Białogóra* (160) i *Białorzeka* (299)³⁶, które tylko pozornie są zrostami czy złożeniami, właściwie będąc zestawieniami *Babi Dół*, *Biała Góra* i *Biała Rzeka*, przy czym w dwu ostatnich *-o-* wywodzi się ze ściśnionego *a*, brzmiącego na Kaszubach bez mała jak *o*. Taką pisownię tych nazw przejął Żeromski z druków, mianowicie *Babidół* z „Gryfa”, *Białogóra* z Derdowskiego, *Białorzeka* z Ramułta³⁷, może zresztą i z innych źródeł, ponieważ taka pisownia w dwudziestoleciu międzywojennym zdarzała się niezmiernie często, np. *Nowawieś*, *Nowydwór*, *Wielkawieś* (ŚM 141—142).

Zniemczoną postacią nazewniczą jest bez wątpienia *Polchowo* (172), przejęte ze Śląskiego (ŚM 142): *Polkowo* (*Polchowo*), niem. *Polchau*. Żeromski popełnił przy tym dodatkowy błąd, gdyż owo *Polchowo* odnosi się do wsi w pobliżu Mrzezina i Rekowa, podczas gdy w opisie bitwy pod Świecinem chodzi pisarzowi o inną miejscowość, zwaną u Śląskiego

³³ Lipski (ed. cit.) sugeruje więcej takich błędów: *Kartoszyn* (s. 53), *Opalin* (s. 206), *Kopalin* (s. 219), *Gniewin*, *Stawoszyn* (s. 220), *Lubocin* (s. 221). Poza *Kopalinem* i *Gniewinem* także właśnie postaci przytaczają Chrzanowski i Śląski. O części nazw trudno w tej kwestii orzekać, ponieważ występują w przypadkach zależnych.

³⁴ W tym wypadku nie można nic Żeromskiemu zarzucić, jednakże u Lipskiego (ed. cit.) notujemy: *Budowe* lub *Budów* (s. 49), *Rziszczewo* (s. 49), *Cząstków*, *Lubkowa* (s. 53), *Tułów*, *Mechow*, *Ostrów* (s. 220). Nie ma tego rodzaju błędów u Chrzanowskiego i Śląskiego; postaci takie zdarzają się w *Słowniku geograficznym [...]*.

³⁵ „Gryf” 1910, s. 188—189.

³⁶ Zob. B. Kreja, *O jednolită pisownię nazw miejscowości typu Boże Pole*. „Gdańskie Zeszyty Humanistyczne”, Prace Językoznawcze, z. 4 (1969), s. 33—41.

³⁷ Zob. „Gryf” 1912, s. 3: „Babidół nad przepaścistym łożyskiem Raduni”, a u Żeromskiego: „obok Babidołu Radunia się snuje”. — Derdowski, op. cit., s. 135 (zob. nadto: *Białogóra*, *Słownik geograficzny [...]*, 2, 189). — S. Ramułt, *Statystyka ludności kaszubskiej*. Kraków 1899, s. 56.

(SM 142) *Polkówko*, dziś *Połchówko*, ale mylnie też wtedy *Polchówko*, zdarzające się nawet w niektórych publikacjach współczesnych.

Przyjrzyjmy się teraz nieco bliżej problemowi, czy Żeromski rzeczywiście wyzyskał nazewnictwo wskazanych wyżej źródeł, znanych mu z całą pewnością.

O bezpośrednim czerpaniu z zasobu nazewniczego książeczki Gołębińskiego trudno często jednoznacznie rozstrzygnąć, ponieważ korzystali z niej i autorzy omawianych tutaj innych publikacji. Bezdyskusyjny jest wpływ Gołębińskiego w przypadku nazwiska *Walkówc*, przezwisk czy przydomków *Józef Marycin* i *Litak*³⁸, a widoczny też w opisie „trzech równoległych rew” (304, G 7—8), „dziedziców toni na Wielkim i Małym Morzu” wraz z relacją o „podziale rybitwy na party” (50, G 34—36) i formą zachwalania ryb przez dziewczęta, kobiety kaszubskie „*Gute Fische, frische Fische! Kaufe se, Madamke!*” (262, G 37). Z nazw i określeń tego rodzaju przejął Żeromski od Gołębińskiego *paźycę* nad Małym Morzem przy Kuźnicy (219, G 6), *helski las* (307, 338, G 39), a *wik*, również *Wik* (219, 312) rozumie dokładnie tak samo jak Gołębiński (G 7)³⁹, obaj też piszą (G 12) o 1-metrowym podnoszeniu się wód w Wiku przy wietrze zachodnim. Za podstawę lokalizacji „między przylądkiem Starego Helu” (304) uznać można następujący tekst:

Leżała bowiem [Hela] dawniej ćwierć mili na zachód, które miejsce jeszcze dzisiaj rybacy nazywają „stary hak”; [...] już w XV stuleciu prawie wszyscy mieszkańcy sprowadzili się do dzisiejszej Heli, którą dla odróżnienia przezwali Nową-Helą [...]. [G 52]

Chrzanowski zamieszcza z Ceynowy przedruk podania *Helscie zwone*, w którym mowa o *störým hoku*, *störým koscele* i *setme zwonach* (Ch 28—29), a do nich nawiązuje Żeromski:

Gdy bowiem rybak ucho nastawi wśród ciszy, dochodzą go dzwonów zatopionych rozgłosy i jęki. [337]

Z „Gryfa” — poza bajkami, o których pisze we wspomnieniu cytowanym wyżej Chrzanowski — wziął Żeromski nazwę *Babidół*⁴⁰, *Chałupy* i *Cejnowo* (216), *Jakuba Ciskowskiego z Gniezdowa* (217)⁴¹, *młodych Budziszów*, *Józefa Pierwszego* i *Józefa Drugiego* (219), wspomniane nazwiska *Trzebiatowski* i *Pruszek*, nadto nazwę wsi *Budowo* w Słupskim oraz warianty nazewnicze *Białogród* u *Łeby* (140) i *Belgard* (106) nad

³⁸ Zob. przypis 19.

³⁹ Od Gołębińskiego przejął to Chrzanowski, utożsamiając *Wik* z *Małym Morzem* (Ch 13).

⁴⁰ Zob. przypis 37.

⁴¹ Zob. cytowany wyżej artykuł *Pławienie i śmierć rzekomej czarownicy* [...], (s. 202): *Józef Budzisz* i *Józef Budzisz II*.

Parsetą⁴². Z całą też pewnością z „Gryfa”⁴³ przejął pisarz nazwiska zgermanizowanej szlachty kaszubskiej:

Cieszył się [Fryderyk II] czytając listę nazwisk oficerów już wyszkolonych w Słupsku oraz kadetów przyjętych do Chelмна — owych Chmielińskich, Czarnowskich, Chamyr-Gliszczyńskich, Gostkowskich i Jarka-Gustkowskich (z których rodu wyszedł Hans Dawid Ludwik hrabia York von Wartenburg, generał feldmarszałek pruski), Małszyckich, Rekowskich, Sarbskich, Wnuków i innych, którzy przejęli się duchem pruskim do szczytu. [201]

Bardzo prawdopodobne jest również spożytkowanie danych z artykułu Wacława Wojciechowskiego *Pomorze w czasach przedhistorycznych*⁴⁴, w którym występuje dużo nazw geograficznych.

O kilku zależnościach autora *Wisły* od Chrzanowskiego była mowa wyżej⁴⁵, poza tym wskazać by można wiele przykładów dalszych: *Kaczy Strumień* (40, Ch 10), *radłowskie góry* (43) i *góry Radłowa* (299, Ch 10, 49, 53), *chyłoński potok* (260, Ch 10, 52), chyba też *Kossakowo* (271, Ch 98), choć podwajanie s w tej nazwie jest pospolite i w innych pracach. Na Chrzanowskiego jako źródło wskazuje „darowizna księcia Mestwina — Darzłubie, dziedzictwo rycerza Radosława ze Strugi” (140) — *Mechowa, wieś, darowana przez księcia Mestwina rycerzowi Radosławowi z Darzłubia* (Ch 60). Niektóre określenia, np. *puckie łąki i niże* (269) wobec *łegi Płutnicy, łąki Płutnicy* (Ch 10, 82), pisarz przekształca, a nawet poprawia, jak w przypadku nazwy *Sopot* (265; raz tylko: *Sopoty*, 361), ponieważ Chrzanowski regularnie ma *do Sopot, ku Sopotom, w Sopotach*.

Pewna ostrożność w ustalaniu relacji między Żeromskim a Chrzanowskim wskazana jest chociażby dlatego, że Chrzanowski korzystał z pracy Franza Schultza *Geschichte der Kreisse Neustadt und Putzig* (Danzig 1907), z której wiele przejął również Ślaski (ŚM), ten zaś z kolei mógł być dla Żeromskiego przysłowiową kopalnią wiadomości. Książka Ślaskiego zawiera przywileje miasta Pucka i Wejherowa z w. XIV—XVII,

⁴² W związku z nazwą *Budowo* zob. F. Lorentz, *Obszar mowy kaszubskiej w parafiach nad jeziorami Gardzyńskim i Lebskim*. „Gryf” 1909, s. 98, z nazwami *Białogród* i *Belgard*: *Co znaczy nazwa Belgard*. Jw. 1910, s. 60.

⁴³ Zob. J. Wrycza, *Zniemczona szlachta kaszubska*. „Gryf” 1912. Tu alfabetycznie ułożono „nazwiska tych szlacheckich rodzin kaszubskich, które służyły w wojsku pruskim”. O przydomkach *York* właściwie *Jarka*, *Zamek* ≙ *Szloss* ≙ *Złosz* i *Fyszka* obok *Wyszka* zob. J. Wrycza, *Coś niecoś o przydomkach szlachty kaszubskiej*. „Gryf” 1911, s. 123—125. Nadto Żeromski mógł korzystać z artykułu: Cz...ski, *Ludność kaszubska w ubiegłym stuleciu. (Szkic społeczno-kulturalny)*. Jw., s. 36—57 i 104—117 — gdzie w rozdz. *Kolonizacja i germanizacja* mowa o Fryderyku II Wielkim, który kolonizował intensywnie i skutecznie, osadzając na Pomorzu Zachodnim 1336 rodzin. Żeromski wymienia liczbę około 1300 rodzin (202).

⁴⁴ „Gryf” 1912, s. 145—157.

⁴⁵ Pracę Chrzanowskiego w szerokim zakresie wyzyskał również J. Stępow-ski w *Legendzie o masztowej sośnie* (Warszawa 1934), sygnalizując to tylko dwa razy.

fragmenty lustracji z r. 1565, jurysdykcje i wyciągi z ksiąg sądowych z w. XVI—XVII, opis dziejów posiadłości klasztoru żarnowieckiego, rys historyczny kilku wsi nadmorskich i wreszcie wykaz polsko-niemiecki nazw miejscowości Puckiego i Wejherowskiego.

Ze Śląskiego pochodzą np. *Chyłońskie Pustki* (298) i *chyłońskie pustkowie* (259, ŚM 140), *nad Czarną, nad Rogoźnicą* (160, ŚM 101), *Jeziro Świecińskie, czyli Dobre* (161, ŚM 100), *droga z końca świata, z Gdańcza samego* (140, ŚM 84), *Gniezdowo, Gnieździewo* (217, 341, ŚM 3), *bałwan wielkości Jastrzębiej Góry*⁴⁶ (52, ŚM 137), *błota karwińskie* (269, 298, ŚM 139, 141), *Lisowo* (151, ŚM 141), *Obluzie* (271, ŚM 131, 141), *w Pomorsce, do Sarbska* (149, ŚM 113), *Tułowo* (160, ŚM 110), wreszcie: *kędy Piaśnica wlewa się w Żarnowieckie Jezioro, Piaśnickie Jezioro* (139) — *w jeziorze Żarnowieckim, jak i Piaśnickim (tj. południowej części jeziora Żarnowieckiego, do której wpływa rzeka Piaśnica)* (ŚM 87).

Ostatni przykład — podobnie jak przytoczony wyżej o Radosławie ze Strugi — ilustruje fakt włączania do fabuły nazw spotykanych tylko w starych dokumentach. Do tych nazw należy wymieniony wyżej *Vogelsang* (115) nad Wisłą czy występujący w *Wietrze od morza* dwukrotnie *Cholin* (84) z byłych terenów pruskich⁴⁷, a ponadto np. *pod oppidum Tarnowem, przezwanym Toruniem* (114), co przypomina Kromerowe *Tarnowiam, que Torunia est* (według dokumentu z r. 1222). Odnotujmy nagromadzenie takich nazw w opisie rozmieszczenia wojsk przed bitwą pod Świecinem:

Pod wsią Świecino, należąca do żarnowieckiego panien cystersek klasztoru, między Jeziorem Świecińskim, czyli Dobrym, rzekami Rogoźnicą i Prądnicą a starą mogiłą pogańską zwaną Skarbową, między lasem, przy którym leży kamień Boża Stopka, a błotami niziny zwanymi Porosłe rozparł się obóz Polaków. [161]

Zdanie to skonstruował autor na podstawie opisu granic wsi Świecino w dokumencie z r. 1281, korzystając z pośrednictwa Śląskiego⁴⁸.

Ze Śląskiego „uczył się” Żeromski samej techniki opisu granic czyichś posiadłości, np.:

⁴⁶ U Śląskiego: „pasma wydm, które w punkcie *Jastrzębia góra* zwanym, wznosi się stromo nad brzegiem morskim na wysokość 33 m”; to bardziej prawdopodobne niż inna *Jastrzębia Góra*, przed rozewskim przylądkiem, o wysokości 66 m (Ch 11).

⁴⁷ S. Mielczarski (*Misja pruska świętego Wojciecha*. Gdańsk 1967, s. 109) próbuje zlokalizować ów zanikły gród, którego nazwa występuje dwa razy w *Pasji św. Wojciecha* z lat 1011—1025. Łączy go z wsią *Pachoły* (niem. *Pachollen*) w byłej Pomezanii. Polemizuje z tym J. Powierski w pracy *Św. Wojciech w Polsce i w Prusach. (Na marginesie [...])*. „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1966, s. 559—584.

⁴⁸ Zob. ŚM 100—101, gdzie został przytoczony łaciński dokument z przetransponowaniem nazw z zapisu łacińskiego na język polski.

praszczur rodu otrzymał nad Piaśnickim Jeziorem spłacheć lasu niemały — od wielkiej wody w górę aż do zaciosanego buka na polanie, od buka aż po pażycę i znowu w dół do urodzajnego nad wodą osieka. [139]

A u Śląskiego opis granic wsi Obłuże:

od brzegu morskiego podle przystani [...], wzdłuż ciosen na drzewach i kopców [...], aż do dębu stojącego przy drodze [...], stamtąd zaś zbiegając wzdłuż doliny aż do [...]. [ŚM 131]

Od niego mógł się też Żeromski dowiedzieć o skażeniu nazw w dokumentach Krzyżaków i ksiąg pomorskich czy w ogóle o języku używanym w księgach i o germanizacji na przykładzie nazwisk (ŚM 59—66). Możliwe, iż także różnorodność postaci nazwy *Rozewie*, występującej też jako *Rożewo* i *Rożewie*⁴⁹, wiązać by trzeba ze Śląskiem, u którego mamy:

miejsowość *Rosehab*, tj. *Rożawa* (późn. niem. *Rixhöfft*, pol. *Rożeft*, *Rozewie*, albo raczej *Rożewo*, *Rożewie*, *Rożów*). [ŚM 34]

Napomknąć by również należało o tym, czego pisarz ze Śląskiego nie przejął. A więc:

Godne zaznaczenia podobieństwa nazw tej [tj. *Warzewo*, dokumentalne *Warsowa*] oraz trzech innych miejscowości w ziemi puckiej: *Krokowa*, *Gnieździe* i zaginionej *Kruszwicy* pod Rzucowem, z nazwami stolic państwa polskiego. [ŚM 101]

Takich literacko frapujących uwag znalazłoby się więcej, np. wzmiankowane we wszystkich cytowanych publikacjach warownie (forty) *Władysławowo* i *Kazimierzowo* na półwyspie Hel czy oboczne nazwy niemieckie *Putziger Heisternest* i *Danziger Heisternest* dla Jastarni i Boru. Pierwszych nie ma u Żeromskiego, gdyż pominął on wojny polsko-szwedzkie⁵⁰ i cały wiek XVII, a „przemilczenie” drugich dostatecznie jest motywowane chęcią uniknięcia niemieckich nazw z Kaszub.

Niektóre z pojawiających się u Żeromskiego nazw występują zgodnie w wielu różnych publikacjach. Należy do nich m. in. tytułowe *Międzymorze*: już w *Wiśle* jest *helskie międzymorze* (23), potem np. *pasmo międzymorza* (39) czy *nasada międzymorza* (160) i samo *międzymorze* (304). Żeromski utożsamia je z nazwą *Półwysep Helski*, nazywanym też: *helski półwysep* (275), *kępa dawna Helu* (298), *wyspa Hel* czy *insula Helae* (304, 305, 329), a również po prostu *Hel*, np. „piaski, wydmuchy i zarośla Helu” (269). Określenia te i nazwy z dodatkowymi przydawkami przekazują m. in. ogromną wiedzę o owym skrawku Polski, będąc zarazem odzwierciedleniem poetyckiego stosunku pisarza do tej ziemi, a kores-

⁴⁹ S. Pigoń w *Nocie redakcji* (370) pisze: „przyjęto [...] wszędzie [postać nazwy] *Rozewie*, choć w pierwodrukach i w autografie bywało obok niej *Rożewo* i *Rożewie*”.

⁵⁰ Świadomie okres ten uzupełnia Stępowski w *Legendzie o masztowej sośnie*.

pondują one z różnorodnością nazywania półwyspu przez miejscowy lud: poza nazwą *Hel* — np. *Bosak*, *Gęsia Szyja*, *Helska Blewiazka*, *Helska Kosa*, *Kępa*, *Krowi Język*, *Krowi Ogon*, *Półwyspa*, *Rybaki* i *Wyspa* (często z opuszczeniem przymiotnikowego członu), w których także zawiera się wiedza o przeszłości tego lądu, o zatrudnieniach ludności, zwłaszcza zaś o kształcie obiektu, określanym również metaforycznie.

Wymienionych nazw jednak w utworach Żeromskiego nie ma, ale i użyte w nich nazwy nie są przez pisarza zmyślone. *Międzymorze* i *helskie międzymorze* pojawiają się już u Ceynowy. Obie nazwy powtarzają się w księdze 3 poematu Derdowskiego *O panu Czorlińskim, co do Pucka po sece jachoł*, a Chrzanowski pisze, że jest „*półwysep helski* zwany przez lud krótko *Helem* lub *międzymorzem*, a nawet *wyspą*” (Ch 12), najczęściej wszakże powtarza się u Żeromskiego *międzymorze*. W ten sposób uzasadniony został m. in. fakt funkcjonowania tej nazwy jako tytułu opowieści, przy czym podkreślić trzeba, iż jest to twór ludu, którego mowę, zwyczaję, dzieje wraz z trwaniem przy macierzy Żeromski opiewa. Ludowe są także nazwy *Wielkie* i *Małe Morze* oraz *Wik*, mające względnie stare poświadczenia.

Wiele niewątpliwych nazw zapisał Żeromski, podobnie jak autorzy przywoływanych tu częstokroć książek, małą literą, np. *wody posepnych wdzydzkich, sumińskich i kruszyńskich jezior* (45)⁵¹, *jeziora raduńskie* (128), *oksywski półwysep* (351), *puckie łąki* (269). Niektóre określenia tego typu jednak mimo swej jednoznaczności nazwami nie są: *pucka laguna* (315) i *wody puckie* (290) dla *Puckiej Zatoki* (23); *chyłoński potok* (260) dla rzeki *Chylonka* (por. *Chylonia*, 297); *radłowska mielizna* (311) dla *Kackiego Przylądka*; *lasy nadolskie* (142) dla *Brzyńskiego Lasu*; *stężyczyńska głębina* (40) dla *Stężyczego Jeziora*, inaczej *Stężyczno*; *lasy wejherowskie* (269), w które dmie wiatr od morza. Są to po części twory przejściowe między nazwą pospolitą a własną, w większej wszak mierze literackie synonimy nazw rzeczywistych, analogicznie jak np.: *sześdzięściometrowa głębina gdańskiego jeziora* (312) dla *Głębi Gdańskiej* na Bałtyku; *mała głębia karwińska usiana potężnymi głazami* (311) wobec ludowych nazw *Holenderskie Kamienie* i *Karwieńskie Kamienie* — wzdłuż brzegu morza naprzeciwko wsi Karwia; *szory głębokie, słowińskie* (297) dla *Głębi Rów* w Bałtyku; *kotlinowe głębie podmorskie* (297)

⁵¹ Lipski (ed. cit., s. 56) słusznie zatem stosuje w przypisie dużą literę, jednak mylnie lokalizuje *Kruszyńskie* i *Sumińskie Jezioro* (s. 56), ponieważ obiekty te lżą w Kościerskiem. Takich mylnych lokalizacji jest w tym wydaniu więcej, bo np. *Zamczata Góra* (s. 53) leży przy Lubkowie nad Żarnowieckim Jeziorem, *Czarna*, to nie „lewy dopływ Wisły” (s. 218), lecz nowsza nazwa Rogoźnicy. Ponadto: w Puckiem winny być zlokalizowane np. *Lubkowo* i *Kartoszyno* (s. 54), rzeka *Piaśnica* (s. 91), *Prądnica* (s. 220), *Lubocino* i *Warzewo* (s. 221), *Domatowo* i *Polchowo* (s. 237), w Wejherowskiem zaś np. *Gniewino* (s. 54). Wydawca posługiwał się tu przestarzałym *Słownikiem geograficznym* [...].

dla głębi w Zatoce, zwanej już w 1655 r. *Kocioł*, dziś *Kociółek*, o której Chrzanowski pisze, że dochodzi do 8 m głębokości (Ch 14).

Podobnego rodzaju tworem pisarza jest *Świętopętkowe zamczysko* (123, 125) dla części Gdańska czy *Wielkie Jezioro* (160) dla Żarnowieckiego Jeziora. Możliwe, iż ten charakter ma *Morze Słowińców* (304) dla obiektu zwanego zapewne również *Sarbski Zalew* (160) oraz *Jezioro Łebskie* i *Gardzieńskie* (23), aczkolwiek u Ślaskiego (ŚS 7): *morze Słowieńskie* dla jakiejś części Bałtyku. Niekiedy autor nie zdawał sobie sprawy z tego, że coś jest nazwą własną, przede wszystkim wówczas, gdy odpowiedni wyraz żywy był w zasobie apelatywów, np. na *rewie* między Kuźnicą a Rewą (302), gdzie chodzi o nazwę *Rewa*, potem też *Rewy*, inaczej *Mewia Rewa* i *Sucha Rewa* (zob. G 7, 46). Najprawdopodobniej z takiej samej przyczyny *stary Kack* stał się *Starym Kackiem* (298) (chodzi o starą wieś o nazwie *Wielki Kack*), jest bowiem *stare Oksywie* (265).

Większości nazywanych przez Żeromskiego obiektów towarzyszy doskonała znajomość miejscowej topografii:

Jedne z tych wyżyn ciągną się nad brzegami wschodnimi, tworząc łańcuch niestały fal piasku tak dużych, jak Bocianiec albo Szwedzkie Góry — inne tworzą dowolne kwadraty i trójkąty rozdołów otoczonych nieregularnymi kopcami. [306]

I dziś jeszcze Wielkie Morze czatuje, aby wdrzeć się na błota karwińskie, torfy ich piaskami zasypać, a z wyżyny Rozewia uczynić międzymorze, które by kształtem swoim głowę bawołu tworzyło, z dwoma — helskim i karwińskim — rogami. [298]

Takie opisy świadczą, iż autor studiował mapę lub spoglądał na teren z góry, trudno bowiem w innym wypadku tak rzecz ująć. Z kartograficznego obrazu wynika zapewne określenie *długa szyja chyłońska* (261) o ujściu Chylonki, przy którym zbudowano port, przedstawiony wiernie z autopsji (260—261). Z autopsji również pochodzi opis doliny rzeki Kacza:

gdzie Kaczy Strumień po kamieniach z lasów spada, ażeby potem cichym bładzikiem zataczać się między wierzbami [...]. [40]

Zacytowany wyżej opis bagien przy Karwi najprawdopodobniej powstał w wyniku oglądania ich z rozewskiej latarni, w której pisarz bywał. Niekiedy autor tworzy taką właśnie perspektywę:

Wyjechali dwaj, sami, galopem, sadząc bachmatami w wielkich skokach na skraj wzgórza łysego. Widać było stamtąd na wschód i zachód, na północ i południe przestrzeń wielką. [117]

Stąd Herman Balk ogląda pruską krainę (121): Bartonię, Natangię, Pomezanię, ziemię rzezińską, polany pogodzińskie⁵².

⁵² W przypadku *ziemi rzezińskiej* na pewno idzie o *ziemię rzezińską* w centrum Pomezanii, natomiast *polany pogodzińskie* odnoszą się do *Pogezanii*.

Nieraz topografię tę wydedukował Żeromski z samej nazwy, np. „w Dębowie, na wzgórzu, po lewej stronie Wisły w lesie dębowym” (115), interesowała go bowiem nazwa sama w sobie, jak dowodzi obszerność wywodu na temat etymologii nazwy *Hel(a)*, przy czym uwzględnił legendy w opisie historii osady i jej położenie, np.:

Na pamiątkę swej małżonki, która nosiła imię Hela, nazwał [książę Warty-sław Pierwszy] to miejsce Helą. [322]

— a ponadto: „żeglarz wareski i brytyjski nadawał temu miejscu w swojej mowie nazwę »Hell« — czyli Piekło” (322), ze względu na niebezpieczeństwo żegluga w tym miejscu⁵³.

Wyłącznie w nazwach z Kaszub, w nazwach — jak się rzekło — tylko rodzimych oddał Żeromski wybrane, aktualne cechy dialektu kaszubskiego, mianowicie:

1) ścieśnione samogłoski *a*, *e*: *Jastarnio* (262), *Kortoszena* (44), *Gdońsk* (262), *góry kolibskie* (361) obok *góry kolebskie* (160);

2) szeroką wymowę samogłoski nosowej *ę*: *Cząstkowo* (43), też dla *-em* (końcówka narzędnika) jako *-ą* (nosowe *a*): *między Lebkową a Kortoszeną* (44);

3) zmianę niektórych ogólnopolskich samogłosek *i*, *y*, *u* w *ë*, zapisywane tu przez *e*, np. *Lebkową*, *Kortoszeną* (44), *Wierzchuceno* (140, 158);

4) przejście miękkich *k*, *g* w *ć*, *ź*: „w *Glinicy* pod wsią Korne” (44); osady *Glin(i)ca* pod Kornem nie ma, jest tam natomiast przysiółek *Glinki* nad Czarną Wodą od północy Kornego⁵⁴; gwarowe brzmienie *Glinći* skojarzył pisarz z częstymi nazwami *Glin(i)ca*, od której miejscownik l. poj brzmi w *Glin(i)cy*;

5) słowotwórcze: *-ec* substancywizujące przymiotniki w nazwach *Bo-cianiec* i *Kamieniec*, przymiotnikowy archaiczny formant *-aty* w *Zamczata Góra* (43) poza tym znana tylko *Zamkowa Góra* nad Żarnowieckim Jeziorem, ale np. w pobliskim Wierzchucinie: *Piaszczyta Góra*; nadto Pigoń pisze (370), że postać *Żarnowieckie* (139, 147) jest niewłaściwa, oparta na niem. *Scharnowitz*; jest to raczej forma nowsza i literacka, natomiast *Żarnowskie* (43) — archaiczna i ludowa. Typ *Pomorska*, w *Pomorsce* przejęty został — jak wykazano wyżej — ze Śląskiego.

Wskazane tutaj cechy gwarowe w szerszym zakresie obserwujemy w tekstach bajek kaszubskich, rzadziej też gdzie indziej, ale temu zagadnieniu należałoby się przyjrzeć osobno.

Na zakończenie charakterystyki pomorskiego nazewnictwa geograficznego w omawianej „trylogii” trzeba powiedzieć kilka słów o jego

⁵³ Takie interpretacje tej nazwy powtarzane były przez autorów niemieckich, a Polacy je przyjmowali lub odrzucali. Zob. T r e d e r, *Toponimia byłego powiatu puckiego*, s. 35, 119—120, gdzie nazwę półwyspu wyprowadza się od prastarego za-pożyczenia z języków germańskich: *hel* ‘góra nadmorska, wydma’.

⁵⁴ Zob. E. B r e z a, *Toponimia powiatu kościerskiego*. Gdańsk 1974, s. 46.

funkcji. Najpierw zbierzmy wszakże wynikające z powyższych rozważań szczegółowych wnioski:

1. Bardzo bogato reprezentowane nazwy z Pomorza występują obok nazw z reszty Polski i z całej Europy.

2. Najbardziej zróżnicowane są nazwy obiektów z Kaszub, a są to często drobne obiekty, nazwy ich znane niekiedy tylko ze starych źródeł; ponadto tylko w nazwach z terenu Kaszub pojawiają się istniejące w czasie powstawania utworów kaszubskie cechy dialektalne.

3. Dla większości nazw z Kaszub (podobnie byłoby pewnie w odniesieniu do nazw innych krain) ustalić można konkretne źródła, tutaj przede wszystkim znane pisarzowi książki Gołębiowskiego, Chrzanowskiego i Ślaskiego oraz czasopismo „Gryf”.

4. Umiejętne i świadome rozłożenie nazewnictwa rodzimego i obcego wiąże się z określonymi — znanymi pisarzowi — procesami historycznymi i etniczno-osadniczymi: nazwy rodzime przeważają na terenach stale związanych z Polską, zwłaszcza zaś na Kaszubach, nazwy o brzmieniu niemieckim występują częściej na obszarach nad Wisłą i na wschód od niej.

Już we wstępie wspomniano, że nazewnictwo pełni w tych utworach przede wszystkim funkcję lokalizującą, tak przestrzennie jak i czasowo. Akcentowano tam zabieg wyliczania nazw w celu „budowania” przestrzennej i chronologicznej perspektywy. Funkcja lokalizująca nazw przeważa z oczywistych względów w utworach realistycznych i historycznych. Tę funkcję pogłębiają tkwiące w nazwach cechy dialektalne, aczkolwiek brzmienie nazwy pełni też ważną rolę socjologiczną, wskazując na etniczną przynależność ludu nadającego nazwę czy ludu nazwę przetwarzającego i już przetworzonej używającego. Przypomnijmy kilka charakterystycznych wzmianek: „nazwy głuche, z normandzkiego napastnika mowy wyjęte, aby o formie ich świadczyć” (311), „ziemia Pomorzan, którą teutońskiej wardze snadniej było zwać Pomezanią” (111); podobnie o *Zantyrze* (117), *Kąkolu* i *Walkówcu* (336), nazwiskach zniemczonej szlachty kaszubskiej (201). Można tu mówić z jednej strony o „wydłużaniu” historycznej perspektywy, z drugiej zaś — o pierwotności lub wtórności zasiedlenia określonego terenu przez ten czy ów lud.

Umiejscowienie w czasie wyrażać można również archaicznymi postaciami nazw: a) obecnie używanych, lecz o odmiennej, przeważnie starszej formie, np. torfowiska *Chyloni*, *Cisowa* i *Rumi* (297), *Gniezdowo* (217), *Kossakowo* (271), *Lisowo* (151), *Obluzie* (271), *Radłowo* (311, 312), *Tułowo* (160), *Zamczata Góra* (43); b) obecnie nie używanych, przejętych ze starych źródeł, np. z terenu Kaszub: *Piaśnickie Jezioro*, *Poroste*, *Prądnica*, *Rogoźnica*, *Skarbowa*, *Struga*; nad Wisłą: *Vogelsang* (115), *pod oppidum Tarnowem, przezwanym Toruniem* (114); dla Pomorza Zachodniego: *Doleńskie Jezioro*, plemiona *Ratary*, *Doleńcy*, *Chyżani* (60); dla

historycznych Prus: *targowisko zwane Cholin* (84). W obu wypadkach możliwe jest korzystanie z pośrednika, tj. jakiegoś opracowania.

Archaizowanie w zakresie nazewnictwa nie jest pisarzowi obce, czego dowodzą takie np. postaci nazw osobowych: *Stojgniew* (67), *Wojtech* (71), *Spitimir* (75), *Włodzisławowic* (95), *Łoktek* (149), *Wartysław* (337). Z rozważań szczegółowych wynika, że wiele spośród wymienionych wyżej nazw miejscowych przejął autor ze współczesnych mu spisów i publikacji, świadomie lub nieświadomie nawiązujących do postaci etymologicznych (np. u Ślaskiego), a poza tym niby archaiczniejsze *Kossakowo*, *Obluzie* i *Radłowo* funkcjonują w tekście Żeromskiego odnoszącym się do współczesności.

Stwierdzić zatem trzeba, iż archaizowanie nie jest dla pisarza celem wyłącznym czy pierwszoplanowym. Liczne fakty wskazują, że w pełni zamierzonym celem Żeromskiego jest włączanie nazw z Pomorza i Kaszub do ogólnej historii Polski i uniwersalnej historii Europy. Np.:

Ale niepostrzeżenie, cichcem ujmował [margraf Hodo] pod swą władzę ludy Kaszubów od Wisły do Żarnowskiego Jeziora i od ujścia Piaśnicy aż do Odry wylewu. [69]

Najdobitniej dążność tę widać w opisie „dziedziny” Wyszki (140), w której decydują się losy Pomorza (pertraktacje Wielkiego Mistrza z margrafem Waldemarem) i gdzie w osobie długowiecznego Wyszki zawarł pisarz syntezę historii Pomorza (książę Swiantopołk, boje za Notecią i Ossą, dzieje Mestwina, Rogoźno, siła i waleczność małego Łoktka), tutaj wreszcie Wielki Mistrz z margrafem rozprawiają o wielkiej polityce cesarstwa i papieżstwa. Posiadłość Wyszki, opisana przez Żeromskiego stylem starych dokumentów, zlokalizowana została względem *Gdańcza*, *Krokowa*, *Darżlubia*, *Chłapowa*, *Pucka*, *Wierzchucena*, *Białogrodu* (tj. Białogardy) *u Łeby*, *Stupska* i *Szczecina*, także *odnóg karwińskich a chłapowskich mokradeł*.

Drugim przykładem realizacji tego celu jest fragment o bitwie pod Świecinem (159—173), ukazanej na szerszym tle. Nizina świecińska, szczegółowo geograficznie i nazewnictwo opisana, zestawiona została z nazwami obiektów o znaczeniu europejskim: *Grunwald*, *Gdańsk*, *Malborg*, *Rzym*, *Szwabia*, *Saksonia*, *Brandenburgia*, a miejsce bitwy (161) — z łańcuchem miast i zamków: *Gdańsk*, *Elbląg*, *Grudziądz*, *Gołub*, *Kowalewo*, *Gniew*, *Świecie*, *Papów*, *Tuchola*, *Holand* (168), także utraconych przez Krzyżaków.

Podobnie jest zresztą w przypadku dziejów Gdańska, soli w oku Krzyżaków jako ostoi Polaków i Kaszubów (131), z którym powiązani zostali *reboce od Helu i Pucka*, *zza kępy i z Gdyni*, *niniaki w Pomorsce* czy *łyżaki pod Kościerzyną*, równie jak *beloki i kabatki* (127), nadto *Zawisłe* i *Żuławy*, *Kociewie*, *Krajna*, *Pałuki*, *Kujawy* i *Mazury*. Analogiczne ujęcie wielu lokalnych nazw zaobserwować można i we fragmencie o Fryderyku II na Pomorzu czy w innym jeszcze — *Jan Dąbrowski pod*

Gdańskiem. Od tej zasady są tylko dwa wyjątki: urywek o czarownicy z Chałup i historia miłości Teresy i Ottona von Arffenberg, całkiem pozabawiona nazw lokalnych⁵⁵.

W obrazie narodzin i niszczycielskiej działalności Smętka, uosobienia czy symbolu niemieckiego „*Drang nach Osten*”, obserwujemy uhistorycznianie zdarzeń zmitologizowanych, w którym niemałą odgrywa rolę właśnie nazewnictwo. Np.:

Widywali go drwale pod Budowem i pasterze pod Rzuszczem [...]. Na przesmykach i polanach niezmiernych puszc między Odrą i Wisłą, ponad wysokobrzeżnymi jeziorami, z których stęczyńskiej głębiny czarownym wężem obok Babidołu Radunia się snuje, gdziekolwiek na wschód i zachód od Wieżycy mowa jednaka brzmiała [...]. [40]

Mieszkał zasie to tu, to tam, w zamkach zaklętych — na granicy między Lebkową a Kortoszeną, w Glinicy pode wsią Korne lub w wielkim zamkowiszczu pod Gniewinem. [43—44]

Smętka przejął Żeromski, swoiście go jednak przetwarzając, z poematu Derdowskiego⁵⁶, gdzie ów demon pojawia się w Kościerskiem (Gostomie), Człuchowskiem, Chojnickiem, Słupskiem i nad Żarnowieckim Jeziorom na pograniczu Lęborskiego i Puckiego. Ten sam obszar wyznaczają w przybliżeniu nazwy obiektów w *Wietrze od morza: Glinki nad Czarną wodą* między Kornem a Gostomiem w Kościerskiem, *Budowo* na północ od Bytowa i *Rzuszcze* na zachód od rzeki Łeba i wsi Cecenowo w Słupskiem, *Kartoszyño*, *Lubkowo* i *Gniewino* w pobliżu Żarnowieckiego Jeziora. Z dwoma pierwszymi można skojarzyć fragment mówiący o tym, jak czarny łowca snuje się wśród *wdzydzkich, sumińskich i kruszyńskich jezior* oraz nad rzeką *Czarna Woda* i w *bytowskiej puszczy* (44—45), skąd bierze się też uwaga o drwalach pod Budowem. Chciał w ten sposób autor wskazać obszar zgermanizowany i teren podlegający temu procesowi. Ziemie zachodnich Słowińców potraktował jako w pełni zniemczone, Smętek bowiem doszedł już *do niniaków w Pomorsce i kabatków* (tu: Rzuszcze), a nawet na pogranicze Wejherowskiego i Puckiego (tu: Gniewino), w Bytowskie (np. Budowo) i na zachód od

⁵⁵ R. Ostrowska oraz I. Trojanowska (*Bedeker kaszubski*. Gdańsk 1974, s. 228—229) podają, że opowieść ta rozgrywa się na tle parku i pałacu w Krokowej.

⁵⁶ Mianowicie z cytowanego już poematu *O panu Czorlińskim* [...], o czym mówi wprost wzmianka o *Igorzu* u Żeromskiego (50—51). Mylna jest zatem informacja Mortkowicz-Olczakowej (*op. cit.*, s. 337), jakoby *Smętek* wyrósł z „przekazów poety regionalnego Ceynowy”, u którego nie ma wzmianki o *smętku* czy *Smętku*. B. Sychta w swoim *Słowniku gwar kaszubskich na tle kultury ludowej* (t. 5, s. 95—96) pisze: „Autentyczny, szczątkowy dzisiejszy *smątk* kaszubski ani kociewski *smątek* nie mają nic wspólnego z ujęciem *Smętka* przez Żeromskiego. Mnie zaś osobiście wydaje się, że *smątk* to dawne bóstwo Pomorzan odpowiedzialne nie za zło, jakie na nich spadło w ciągu wieków od strony zachodnich sąsiadów, lecz wręcz przeciwnie, że jest to raczej, jak by wnosić można z nazwy słowiańskiej, bóstwo zyczliwie ustosunkowane do Pomorzan, a może nawet opiekuńcze czy współczujące im”.

Kościerskiego (okolice Kornego). W jakimś stopniu mógł się pisarz pośilkować artykułem Fryderyka Lorentza, w którym wymieniona jest wieś *Budowo* z zachowaną jeszcze mową kaszubską.

Dlaczego jednak użył Żeromski tych właśnie nazw miejscowych? Wydaje się, iż nazwy te i miejscowości odpowiadały mu z dwu względów: 1) są to stare miejscowości, a ich nazwy na wskroś słowiańskie; 2) z nimi wiążą się wiadomości o kultach z czasów pogańskich, wierzenia i legendy ludowe. W zakolu Czarnej Wody pod osadą Glinki, na południe od Gostomia znajduje się grodzisko, 1 km zaś na północ — szeroko znana Łysa Góra czy Łyska, miejsce pogańskich obrzędów, gdzie według legend śpi wojsko⁵⁷. Gostomie jest zresztą wsią słynącą z czarownic, a z sąsiadującym Kornem związana jest legenda o zapadłym zamku⁵⁸. Takim starym ośrodkiem władzy i kultu była również Zamkowa Góra nad Żarnowieckim Jeziołem (SM 84)⁵⁹, z którą wiąże się głośna legenda o zapadłym zamku. W Gniewinie znane jest grodzisko z epoki żelaza i cmentarzysko kurhanowe z epoki brązu⁶⁰, a przy niezbyt od Gniewina odległym Słuszewie wznosi się znana góra, zwana *Blocksberg* (inaczej *Strażnica*), co jest niemieckim odpowiednikiem rodzimej *Łysej Góry*⁶¹. W pobliżu miejscowości Rzuszcze nad Łebą znajduje się Gardna nad Łupawą, a stąd znane są podania o czarownicach i Łysych Górach.

Fakty te i wzmiankowane czy nawet bliżej relacjonowane w *Wietrze od morza* wierzenia o krośniętach i karzełkach, omonach i morach (41), wupich i wieszczych czy stolemach⁶² (43) sugerują, iż chciał autor w ten sposób narodziny Smętka przenieść w czasy prehistoryczne i pogańskie, wtedy już bowiem pojawił się „czarny łowiec, który jako skald z orszakami Normanów przybiegł był na tę ziemię [...]” (40), a „postać jego przepadła jak widmo” (279) dopiero około r. 1920, tj. po powrocie Kaszub do Polski.

⁵⁷ Zob. F. Mamuszka, I. Trojanowska, *Kościerzyna i ziemia kościerska*. Gdańsk 1972, s. 255—258, 124. — Sychta, *op. cit.*, t. 1, s. 154—158; t. 3, s. 16, 17.

⁵⁸ Mamuszka, Trojanowska, *op. cit.*, s. 333.

⁵⁹ Zob. też Sychta, *op. cit.*, t. 6, s. 180, s. v. „zomkoviszczce”.

⁶⁰ F. Mamuszka, *Wejherowo i ziemia wejherowska*. Gdańsk 1969, s. 147.

⁶¹ Zob. O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*. T. 39. Wrocław—Poznań 1965, s. 381, 403.

⁶² Poddani germanizacji Kaszubi utożsamiali ich z *Hunami* (zob. Kolberg, *op. cit.*, s. 375—376, 436), do dzisiaj zaś nadmorscy Kaszubi identyfikują ich z Krzyżakami (zob. Sychta, *op. cit.*, t. 6, s. 166), o czym wiedział chyba Żeromski z dzieła S. Ramułta *Słownik języka pomorskiego, czyli kaszubskiego* (Kraków 1893), skąd zaczerpnął m. in. nazwy *Zamczata Góra*, w *Głincy*, *Lebkową*, *Kortoszeną*, a także wspomniane tu podania i powiastki wierzeniowe.